

**Europa Środkowo-Wschodnia i Polska w geopolitycznych koncepcjach mocarstwa  
podczas I wojny światowej.  
/Główne tezy wystąpienia/**

Europa Środkowo-Wschodnia to obszar, który ma szczególne miejsce w geopolitycznej architekturze kontynentu europejskiego i całego świata. Tezę tę postawił podczas I wojny światowej brytyjski geopolityk Halford MacKinder. Region ów nazwał on „sercowiną” (*Heartland*) Eurazji<sup>1</sup>.

I rzeczywiście terytorium Europy Środkowo-Wschodniej odegrał nader kluczową rolę zarówno podczas pierwszej, jak i podczas drugiej wojny światowej – oczywiście jako region destabilizacji i źródło konfliktu. Ta pierwsza może nie wybuchłaby gdyby nie antagonizm rosyjsko-austro-węgierski. Druga rozpoczęła się w skutek niemieckich pragnień „przestrzeni do życia” (*Lebensraum*), który można było zdobyć jedynie w Europie Wschodniej. Zimna wojna między dwoma supermocarstwami również rozpoczęła się w następstwie konfliktu o Europę Środkowo-Wschodnią, gdyż opanowanie tego regionu przez Sowieców dało pokaz ekspansjonizmu i unaocznilo zagrożenie dla świata położonego na zachód od „żelaznej kurtyny”, która podzieliła kontynent.

I wojna światowa nadała stosunkom międzynarodowym niespotykaną wcześniej dynamikę zmian, nie branych w rachubę wcześniej nawet w najśmielszych wizjach. Sprawiała, że powstały różne wizje nowego urządzenia Europy Środkowo-Wschodniej. Powrót do terytorialnego *status quo ante bellum* był absolutnie nie możliwy – mimo że wielu pragnęło takiego rozstrzygnięcia. Każde z mocarstw wojujących – może z wyjątkiem Włoch i Japonii – miało swoje koncepcje urządzenia ładu na tych obszarze.

\*

**Niemiecka wizja *Mittleuropy***

U podstaw niemieckich koncepcji geopolitycznego urządzenia przyszłej Europy legła wizja niemieckiej Europy Środkowej, a w rzeczywistości Środkowo-Wschodniej. Zdominować ją miała Rzesza Niemiecka. Poważnie zredukowane w swych europejskich granicach imperium rosyjskiego zostałoby „odepchnięte” na wschód, tracąc wiele z tych zdobyczy, jakie dały mu dokonane pod koniec XVIII wieku rozbiory Rzeczypospolitej Polskiej.

---

<sup>1</sup> Teorię tę sformułował MacKinder w r. 1904, występując na zebraniu brytyjskiego Towarzystwa Geograficznego, zaś w książce *Democratic Ideals and Society* (1919) rozwinął tezę o kluczowym znaczeniu dominacji nad Europą Wschodnią dla panowania nad Eurazją.

Państwo polskie zostać miało po zakończeniu wojny wkomponowane w ustrój niemieckiej *Mittleuropy* – rozciągającej się „od Polski po Finlandię”<sup>2</sup>. Taki system nie byłby – jak wszystko na to wskazuje – wytworem wolnościowych dążeń ujarzmionych narodów, jak tego pragnęli twórcy tej wizji, liberałowie niemieccy Franz Naumann i Gottfried Traub<sup>3</sup>. Naumann wyraźnie twierdził, że państwo polskie winno być komponentem *Mittleuropy*, a co więcej, dowodził, iż tylko w ramach tego systemu państwo polskie mogłoby powstać.

Gustav Stresemann – późniejszy kanclerz i minister spraw zagranicznych Rzeszy głosił wizję liczącego 150-milionów ludzi bloku gospodarczego pod hegemonią niemiecką, aby stawić czoła rosnącej potędze gospodarczej Stanów Zjednoczonych<sup>4</sup>. Po wojennym zwycięstwie Rzeszy nowy ład zostałby oparty raczej o militarizm. Patronowałby mu z pewnością „duch pruski”.

Klęska Niemiec na zachodzie, ale zarazem ocalenie zdobyczy na wschodzie przynosiłoby realizację niemieckiej *Mittleuropy* – której podwaliny tworzył traktat brzeski z 3 marca 1918 r.<sup>5</sup> W jej ramach pozostałaby jedynie egzystencja państewka polskiego – którego zależność od Niemiec byłaby zupełna. Bez dostępu do morza, bez przemysłowych terytoriów Górnego Śląska, bez rolnictwa Wielkopolski – istniałaby Polska bezwolna. Miałaby tylko jedną zaletę w oczach sfer cudzoziemskich – nie byłaby przeszkodą dla „możnych tego świata”.

Niemcom zabrakło wszakże sił, aby system *Mittleuropy* ustanowić i z nazwy niepodległą Polskę w nim umieścić. Zmuszone przyjąć traktat wersalski, uznają w nim zbrodniczy zamach na swój byt narodowy – „pokój kartagiński”, jak głosiła ich propaganda.

\*

### Rosyjskie wizje geopolityczne

Rosyjski program polityki zagranicznej znalazł pierwszą definicję w postaci trzynastu „punktów Sazonowa” już jesienią 1914 r.<sup>6</sup> Potwierdza ten dokument, że ambicjom terytorialnym

---

<sup>2</sup> A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 593–608.

<sup>3</sup> F. Naumann, *Mittleuropa* (niemiecki tekst ukazał się jesienią 1915). (Cytujemy wydanie angielskie: *Central Europe*, London 1916, s. 107–108). Zob. także szkic Naumanna, *Warum wird aus Polen?* (Berlin 1917).

<sup>4</sup> Zob. A. Tooze, *U progu Wielkiego Kryzysu. Wielka Wojna i przebudowa światowego porządku 1916–1931*, Oświęcim 2016, s. 116.

<sup>5</sup> „Zapomnianym pokojem” – nazwał to porozumienie John Wheeler-Bennett (zob. jego *The Forgotten Peace. Brest-Litovsk. March 1918*, New York 1938). Nie tylko jest on często zapomniany, ale ustanawiał określoną wizję ładu w Europie Środkowo-Wschodniej. Stała się ona wprawdzie epizodem historii, ale nie oznacza to, że nie zaistniała.

<sup>6</sup> W. A. Renzi, *Who Composed “Sazonov’s Thirteen Points? A Re-Examination of Russia’s War Aims of 1914*, “American Historical Review”, vol. 88, no 2, 1983, s. 349. Zob. również zbiór studiów historyków amerykańskich: *Russian Diplomacy and Eastern Europe 1914–1917*, ed. A. Dallin, New York 1963. Ostatnie ujęcie w historiografii polskiej dał A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914–1915*, Warszawa 2003, s. s. 45–86.

Niemiec odpowiadały niemniej dalekosiężne aspiracje Rosji. Przedmiotem ambicji Rosji było osiągnięcie największych korzyści terytorialnych w Europie, jakich uzyskanie nie okazało się możliwe nigdy w dotychczasowej historii. Głównym obiektem było opanowanie Konstantynopola i Cieśnin czarnomorskich. W Petersburgu dążono do zdobycia Prus Wschodnich i Galicji Wschodniej oraz Śląska Południowego (Górnego) i Poznańskiego. Galicja zachodnia byłaby przyłączona do Królestwa. Ziemie polskie dostałyby jakiś rodzaj autonomii<sup>7</sup>.

Niezależnie od kontrowersji wokół genezy i treści tzw. trzynastu punktów” ministra spraw zagranicznych Sergiusza Sazonowa – idea opanowania ziem polskich, które nabyły Prusy i Austria w rozbiorach Rzeczypospolitej – stanowiła jeden z istotnych celów wojny Rosji, tak jak rozpatrywano je w Piotrogradzie latem 1914 r.<sup>8</sup>

Oczywiście za wszystkimi planami Rosji, którym odpowiadały wypowiedzi mające na celu zjednanie sobie społeczeństwa polskiego na czas wojny przeciw mocarstwom centralnym, stała szersza koncepcja strategicznego rozszerzenia granic zachodnich imperium rosyjskiego. Po zagarnięciu Pomorza Gdańskiego, Wielkopolski i Górnego Śląska, Rosja nie tylko powiększyłaby swoje terytorium, ale przede wszystkim posunęła daleko na zachód swe granice, uszczuplając potęgę Niemiec i pogarszając ich strategiczne możliwości obronne na wschodzie.

Ewentualne dotrwanie Rosji w obozie mocarstw sprzymierzonych do końca wojny dawało jej udział w kształtowaniu pokojowego ładu i wolną rękę w sprawie określenia losu Polski. Deliberacje rosyjskich sfer rządowych wokół rozwiązania sprawy polskiej, prowadzone w Piotrogradzie przed wybuchem rewolucji lutowej wskazują, iż nie było woli dania Polakom więcej niż autonomia wewnątrz imperium rosyjskiego. Gdyby przyjąć, iż z Wielkiej Wojny wychodzi Rosja jako liberalna republika – jaką budować chciał Rząd Tymczasowy – nie ma powodu sądzić, że rosyjska oferta dla Polaków byłaby inna niż to, co ofiarował ów rząd w swojej deklaracji z 29 marca 1917 r. A byłaby to jedynie formalna niepodległość, wschodnia granica taka jaką miało Królestwo Kongresowe (ale bez Chełmszczyzny) oraz „wolny sojusz” z Rosją. Tych warunków nowe państwo rosyjskie nie zdołało narzucić Polakom. Imperium rosyjskie załamało się od wewnątrz, a na jego gruzach powstał chaos, który wyzyska odradzająca się Polska. Załamanie się Rosji było dużo ważniejsze niż wszystkie obietnice mocarstw centralnych – i nie chodzi tu o to, że Manifest Rządu Tymczasowego dawał Polakom więcej niż Akt 5 Listopada, bo mówił o Polsce nie tylko niepodległej, ale i zjednoczonej<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> Zarys tej części planu Sazonowa powstał w kontaktach rosyjskiego ministra spraw zagranicznych z Dmowskim, jak przyjmuje K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 269.

<sup>8</sup> W. A. Renzi, *Who Composed “Sazonov’s Thirteen Points? A Re-Examination of Russia’s War Aims of 1914*, “American Historical Review”, Vol. 88, no 2, 1983, s. 347—357.

<sup>9</sup> G. Wolfs, *Czy należało utworzyć Królestwo Polskie w listopadzie 1916 roku?*, „Zeszyty Historyczne”, z. 129, 1999, s. 158.

Ono umożliwiło „licytację wzwyż” sprawy polskiej. Czynił to na swój sposób Józef Piłsudski, a na innym polu Roman Dmowski<sup>10</sup>.

\*

### **Plany sprzymierzonych mocarstw zachodnich (do rewolucji lutowej)**

W imieniu mocarstw Zachodu (Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch) 10 stycznia 1917 r. minister spraw zagranicznych Brand zapewnił rząd rosyjski o pełnej afirmacji treści carskiego orędzia do armii lądowej i floty z 25 grudnia 1916 r. w kwestii polskiej. W przededniu wybuchu Rewolucji Lutowej w Rosji toczyły się tajne rokowania międzyalianckie. Miały charakter konsultacji w przedmiocie ustalenia celów wojny dla mocarstw Ententy<sup>11</sup>.

W marcu 1917 r., między mocarstwami Ententy zawarte zostało poufne porozumienie, na mocy którego Francja i Wielka Brytania przyznały Rosji prawo do swobodnego oznaczenia swych granic zachodnich w zamian za analogiczne poparcie Rosji dla takich samych praw Francji w stosunku do pokonanych Niemiec. Rozwiązanie takie akceptował premier francuski Alexandre Ribot i minister Briand. Zasady racji stanu i geopolityki święciły raz jeszcze triumf. „Sprawa polska” miała pozostać wewnętrzną sprawą Rosji.

Rezolucja rządu francuskiego z 10 marca 1917 r. dawała gwarancję zostawienia Rosji wolnej ręki w uregulowaniu kwestii polskiej – w zamian za prawo Francji do swobodnego oznaczenia swej granicy wschodniej z Niemcami na Renie. Dzień później ambasador rosyjski w Paryżu Izwolski pisał do Piotrogradu: «*Le gouvernement de la République française, soucieux de confirmer toute l'importance et la signification des accords conclus avec le gouvernement russe, en 1916, à l'effet de régler, à la fin de la guerre actuelle, la question de Constantinople et des Détroits d'une façon conforme aux aspirations de la Russie ; soucieux, d'autre part, d'assurer à son alliee, tant au point de vue militaire qu'au point de vue industriel, toutes les garanties désirables pour la sécurité et le développement économique de l'Empire, reconnaît à la Russie la complète liberté de déterminer à son gré ses frontières occidentales*»<sup>12</sup>. Rewolucja Lutowa, następnie bolszewicka i opuszczenie Ententy przez Rosję, ustalenia te przekreśliły — ostatecznie i nieodwracalnie.

Po Rewolucji Lutowej mocarstwa zachodnie otrzymały wolną rękę do działań na rzecz sprawy polskiej.

---

<sup>10</sup> O ile mówi się, iż Piłsudski prowadził politykę „licytacji wzwyż” – mało zwraca się uwagę na to, że własną taktykę „licytacji” prowadził Dmowski – i tak ją określa K. Kawalec, *Roman Dmowski*, s. 285–290.

<sup>11</sup> Szczegółowe i wnikliwe ujęcie tych działań dyplomacji mocarstw sprzymierzonych z punktu widzenia polityki francuskiej dał A. Pingaud, *Histoire diplomatique de la France pendant la Grande Guerre*, vol. 2, Paris 1937.

<sup>12</sup> S. Filasiewicz (ed.), *La Question polonaise pendant la Guerre mondiale*, Paris 1920, s. 140–141.

## Koncepcje Prezydenta Stanów Zjednoczonych

Dobrze znana mowa Wilsona do Kongresu z 22 stycznia 1917 r. przyniosła zerwanie z koncepcją powrotu do *status quo*. Zawierała doniosły passus o niemożliwości trwałego pokoju bez uznania i akceptacji zasady, że „rządzący czerpią wszelką prawowitą władzę z przyzwolenia rządzonych” bowiem „nie istnieje żadne prawo rozporządzania narodami [*to hand peoples*] i przekazywania ich „spod jednej zwierzchności pod inną zwierzchność (...)”. Nie są one prostą własnością rządzących, ani „zastawem w grze” rządów<sup>13</sup>. Są to fundamentalne stwierdzenia.

W przemówieniu do narodu amerykańskiego z 4 lipca 1917 prezydent mówił: „Żądamy panowania prawa, opartego na zgodzie rządzonych, a podtrzymywanego przez zorganizowaną opinię ludzkości”<sup>14</sup>. Najdonioślejsza jest w tych słowach idea suwerenności ludu, ale rozumiana nie w jakobiński sposób, kiedy niewielka mniejszość powołuje się na wolę powszechną, tylko będąca koncepcją przyzwolenia rządzonych na działanie rządzących. Kontrola rządu poprzez to przyzwolenie rządzonych możliwa jest przede wszystkim w państwie narodowym.

Wilson nie czuł się związany niewzruszoną zasadą „równowagi sił” w stosunkach międzynarodowych. To właśnie było powodem, że Roman Dmowski dostrzegł w osobie amerykańskiego prezydenta przede wszystkim ideologa, który niczym kapłan nowej religii ogłasza nowy ład, oparty o rewolucyjne założenia.

Wilson odrzucał pojęcia tak doniosłe z punktu widzenia tradycji nowożytnej polityki siły jak „kompensacja terytorialna” albo „granice naturalne”. Dostrzegł wielkie znaczenie narodu – jako szerokiej wspólnoty wartości. Ta niewątpliwie najbardziej pojemna wspólnota daje zakorzenienie i umożliwia funkcjonowanie jednostek i grup ludzkich poprzez wielość w jedności.

Argumentacja zwolenników „równowagi sił” za wszelką cenę nie zważała na to, że istnienie imperiów samo w sobie było podeptaniem prawa narodów do samostanowienia. Że upodmiotowienie jednostki ludzkiej w obliczu prawa międzynarodowego wymaga poszanowania prawa narodów. Ono zaś jest niezbywalne.

Bieg Wielkiej Wojny, która rozpoczęła się przecież nie o wolność narodów ujarzmionych tylko o hegemonię na kontynencie europejskim – w swej końcowej fazie, postawiła sprawę samostanowienia narodów na porządku dziennym. Nie było to hasło intelektualistów, lecz idea przewodnia ustroju nowej Europy. Wilson nie był sprawcą tej rewolucji, ale orędownikiem przebudowy układu sił.

---

<sup>13</sup> T. Woodrow Wilson, *Kształtowanie losów świata. Pamiętniki i dokumenty*, wyd. R. St. Baker, tłum. A. Tretiak, Warszawa 1924, t. 1, s. 34.

<sup>14</sup> Cyt. za M.Z. Jedlicki, *Z publikacji o Lidze Narodów*, „Przegląd Współczesny”, nr 11, 1924, s. 139.

Orędzie Prezydenta do połączonych izb Kongresu, wygłoszone w Waszyngtonie 8 stycznia 1918 r., przyniosło zarys warunków przyszłego pokoju– tak jak je on sobie naonczas wyobrażał.

Pierwsze pięć punktów miało charakter ogólny, wszystkie one ujmowały postulowane zasady generalne. Po pierwsze potępiał Prezydent tajne umowy międzynarodowe– nieznanne opinii publicznej, zawierane często na szkodę państw trzecich. Punkt ten nie oznaczał wcale, iż dyplomacja ma postępować we wszystkim jawnie, lecz „otwarciem” (*frankly*) oraz „*in public view*”. Po drugie, Wilson zapowiadał wolność żeglugi na wszelkich morzach za wyjątkiem wód terytorialnych poszczególnych państw. Ale dla wykonania umów międzynarodowych dopuszczał możliwość zamknięcia morza otwartego. Po trzecie, autor orędzia mówił o równych warunkach handlu dla wszystkich narodów stojących na gruncie pokoju. Proponował bowiem „*the establishment of an equality of trade conditions among all the nations consenting to the peace and associating themselves for its maintenance*”. Po czwarte, ogłaszał konieczność redukcji zbrojeń do poziomu niezbędnego dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego poszczególnych państw. Narody miały udzielić sobie wzajemnie gwarancji bezpieczeństwa, aby ten postulat przeprowadzić. Po piąte, zapowiadał Wilson „uporządkowanie” problemów związanych z żądaniami i sporami o kolonie w drodze swobodnej negocjacji, ale z poszanowaniem interesów ludności zainteresowanej.

Serię ośmiu punktów odnoszących się do poszczególnych narodów i państw rozpoczynało wezwanie Wilsona do „ewakuacji wszystkich rosyjskich terytoriów”. Odnosiło się ono przede wszystkim do Niemiec, które zbrojnie opanowały znaczące obszary zachodnie dawnego imperium rosyjskiego. Amerykański prezydent wzywał do zagwarantowania Rosji prawa do samookreślenia własnego ustroju politycznego. „Traktowanie Rosji przez bratnie narody w ciągu najbliższych miesięcy będzie probierzem ich dobrej woli, ich zrozumienia potrzeb Rosji różniących się od ich własnych interesów, będzie probierzem ich rozumnej i bezinteresownej sympatii”– głosił Prezydent. Przewidywał międzynarodową pomoc dla tego kraju po zakończeniu działań militarnych. Wilson wierzył w „odrodzoną, demokratyczną Rosję” i była ona jego „ideałem”<sup>15</sup>.

Punkt siódmy zawierał wezwanie do wycofania wojsk obcych z Belgii. „Cały świat z tym się zgodzi”– oznajmiał Prezydent. Państwo to miało otrzymać ponownie pełną suwerenność bez narzucania jakichkolwiek ograniczeń. Było to sugestią co do potrzeby uchylecia nałożonych na ten kraj w r. 1837 zobowiązań co do wieczystej neutralności tego kraju. Restytucja wolnej Belgii miała być w oczach Wilsona prawdziwym probierzem skuteczności prawa narodów i wiarygodności całej społeczności międzynarodowej. „Żaden inny akt nie przyczyni się w takiej mierze do przywrócenia zaufania narodów do praw, które same sobie nadały i ustaliły w celu uregulowania swych wzajemnych stosunków. Bez tego aktu zadośćuczynienia całym prawom międzynarodowego pozostałby na zawsze zachwiany”– oświadczył Prezydent.

---

<sup>15</sup> A. Heckscher, *Woodrow Wilson*, Norwalk (Connecticut 1997), s. 463.

Dopiero po deklaracji w przedmiocie Belgii następowało wezwanie do ewakuacji okupowanych terytoriów Francji (punkt ósmy). Zabór Alzacji i Lotaryngii określił Prezydent jako „krzywdę, która wyrządzona została Francji przez Prusy w r. 1871”. Domagał się zwrotu tych prowincji prawowitemu właścicielowi.

Punkt dziewiąty orędzia stanowił wezwanie do korektury granic Włoch, ale „wzdłuż dającej się wyraźnie oznaczyć linii rozgraniczenia narodowości”. Prezydent antycypował w ten sposób swój sprzeciw wobec Traktatu Londenckiego, który w ścisłej tajemnicy zawarły trzy mocarstwa sprzymierzone (Wielka Brytania, Francja i Rosja) z Włochami 26 kwietnia 1915 r., aby pozyskać to państwo do wojny przeciw mocarstwom centralnym. Przewidywał on – przypomnijmy – znaczne nabytki terytorialne tego kraju na koszt dotychczasowego stanu posiadania Austro-Węgier (Tyrol, Triest, Gorycja, Gradyszka, część Dalmacji).

Niezmiernie ważny punkt dziesiąty proklamował prawo narodów Austro-Węgier do zapewnienia „autonomicznego rozwoju”. Czy było to równoznaczne z prawem do określenia własnego losu własnego losu? Nie jest to jasne. Nie ma podstaw sądzić, że Prezydent gwarantował tym oświadczeniem każdemu z tych narodów prawo do samostanowienia, co oznaczało ewentualność zburzenia Austro-Węgier.

W punkcie jedenastym Wilson oświadczał się za wycofaniem wojsk obcych z Rumunii, Serbii i Czarnogóry oraz zwróceniem im okupowanych terytoriów. Dla Serbii domagał się swobodnego i bezpiecznego dostępu do morza. Los państw bałkańskich miał być oparty o „międzynarodowe gwarancje niezawisłości politycznej i gospodarczej oraz integralności terytorialnej”.

Dwunasty punkt orędzia stanowił, że ziemie tureckie imperium osmańskiego mają otrzymać „całkowitą suwerenność” zaś terytoria zaludnione przez inne narodowości pod panowaniem tureckim winny mieć zapewnione „bezpieczeństwo życia i bezwzględnie nieskrępowaną możliwość autonomicznego rozwoju”. Prezydent nie przesądzał więc o zmianie przynależności państwowej tych ludów, ale wprowadzał podobne sformułowanie jak w punkcie odnoszącym się do Austro-Węgier. Cieśniny Bosfor i Dardanele miały być „na stałe otwarte jako wolna droga dla statków i handlu wszystkich państw na podstawie międzynarodowych gwarancji”.

„Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzecalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym” – to najbardziej dla nas Polaków istotny trzynasty punkt orędzia.

Jak wiadomo, ostatni punkt orędzia z 8 stycznia 1918 r. głosił konieczność powołania do życia nowej organizacji międzynarodowej. Byłoby to „powszechnie zrzeszenie narodów na podstawie szczegółowych umów celem udzielenia wszystkim państwom, zarówno wielkim, jak i małym, wzajemnych gwarancji niezawisłości politycznej i całości terytorialnej”.

W prezydenckim orędziu nie ma mowy o przyszłych granicach Węgier, gdyż likwidacja monarchii habsburskiej nie jest postulowana. Prezydent milczał o państwach bałtyckich (Finlandii oraz Litwy, Łotwy, Estonii). Nie wspomniał o narodzie ukraińskim. Milczenie to można wytłumaczyć przede wszystkim tym, że kalkulował na federalizację Rosji, co dałoby im autonomię w ramach tego państwa.

„Dopóki Rosja nie stanie się żywą częścią Europy – nie będzie ani pokoju ani zwycięstwa” – utrzymywał House. Na początku 1919 r. powiedział on Winstonowi Churchillowi (wówczas pierwszemu lordowi brytyjskiej admiracji) w Paryżu: *“Russia was the key to the whole situation and unless she formed a living part of Europe... there would be neither peace nor victory”*<sup>16</sup>. Przepowiadał także, iż jeśli Rosja i Niemcy się sprzymierzą to „wszystkie narody na wschód od Renu zostaną rzucone przeciwko Francji, Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym”. Amerykański biograf House’a Hodgson dopowiedział, że słowa te zdradzają złowieszczą wizję paktu Hitler-Stalin i tej sytuacji międzynarodowej jakiej doświadczy Europa w latach 1939—1941. Pogląd ów odpowiada zresztą mniej więcej stanowisku antysowieckich kół emigracji rosyjskiej.

Wspomniane już memorandum Lansinga zawarte w 29 punktach, a datowane na 21 września 1918 formułuje ideę „Konfederacji Rosyjskiej”<sup>17</sup>. W projekcie tym chodziło o nie dopuszczenie do dezintegracji terytorialnej spuścizny imperium rosyjskiego i nie wpieranie dążeń narodów nierosyjskich do samostanowienia. Wszystko po to, aby nie ucierpiała równowaga światowa w następstwie degradacji Rosji z rangi mocarstwa. Jeden z historyków, komentując poglądy samego Wilsona na temat przyszłości Rosji, rzucił myśl, iż prezydent był wobec niej ustosunkowany mniej więcej tak jak Lloyd George – a nie jak Clemenceau<sup>18</sup>.

\*

### Geopolityczne plany Francji

Wpisanie Polski w strategię polityczną Francji nastąpiło dopiero w chwili, kiedy Rosja utraciła status alianta i pogrążyła się w chaosie własnym i zawarła odrębny pokój z Niemcami.

Georges-Henri Soutou napisał, że Dmowskiego wizja „Wielkiej Polski” była wspierana przez Francję od lutego 1917<sup>19</sup>. Niewątpliwie jest to pewne uproszczenie. Program „Wielkiej Polski” nigdy nie zdobył poparcia Francuzów w pełni. Inkorporacja wschodnich terytoriów postulowanych przez lidera Komitetu Narodowego Polskiego godziła przecież w stan posiadania Rosji.

---

<sup>16</sup> House Papers, Cyt. za Godfrey Hodgson, *Woodrow Wilson's Right Hand. The Life of Colonel Edward M. House*, New Haven – London, s. 177.

<sup>17</sup> Robert Lansing, *The Peace Negotiations: A Personal Narrative* (Boston 1921).

<sup>18</sup> R. W. Leopold, *The Growth of American Foreign Policy. A History*, New York 1962, s. 381.

<sup>19</sup> G.-H. Soutou, *La grande illusion. Quand la France perdait la Paix 1914—1920*, Paris 2015, s. 261.



Jest wszakże faktem, iż idea odnowienia „*bariery wschodniej*” po załamaniu się Rosji, miała w osobie Clemenceau swego patrona. Obok planu „utrzymania fundamentalnej solidarności z Anglią” – stanowiła kluczową myśl polityki francuskiej<sup>20</sup>. Jej doniosłe znaczenie dla reorientacji francuskiej polityki w kwestii polskiej jest zupełnie nie do przecenienia. Niepodległa Polska miała funkcjonować jako komponent antyniemieckiej „bariery wschodniej”, którą wznosiła Francja pod osłoną teorii „kordonu sanitarnego”<sup>21</sup>.

Jesienią 1917 r. powstała teoria czterech filarów systemu powstrzymywania Niemiec – a stanowiłyby je Polska i Czechosłowacja, Jugosławia oraz powiększona Rumunia. Była to teoria Berthelota i de Margerie<sup>22</sup>.

W memorandum z 26 listopada 1917 de Margerie wyłożył swą ideę silnego państwa polskiego, będącej „zaporą” między Niemcami a Rosją (która wypadła z systemu zobowiązań Ententy). Elementami składowymi nowej konfiguracji sił obok Polski, Czech, Moraw i Słowacji byłaby powiększona Rumunia<sup>23</sup>.

Premier Clemenceau wyznaczył „nowej Polsce” konkretne miejsce w „nowej Europie”. Mówił wyraźnie o „Polsce silnej” i to stanowisko narzucił polityce francuskiej w sprawie polskiej w l. 1917—1919<sup>24</sup>.

Upadek Rosji spowodował, że w Paryżu powstało hasło głoszące, iż Polska musi być „*très grande et très forte*”. Idea „*cordon sanitaire*» znalazła wyraz w znanym memorandum MSZ w Paryżu z 20 grudnia 1918 r. Czytamy w tym dokumencie : « *Il n'est pas de tâche plus urgente pour les Alliés et particulièrement pour la France que d'organiser le plus vite possible une Pologne forte. (...) La Pologne est actuellement l'écran nécessaire entre le bolchévisme russe et la révolution allemande. Elle est l'un des segments solides du cordon sanitaire que nous avons besoin de tendre autour de la Roussie malade et contagieuse* »<sup>25</sup>. Rozważania te nigdy nie doprowadziły kreatorów francuskiej polityki zagranicznej do zgody na przyłączenie do państwa polskiego jakichkolwiek terytoriów dawnej Rzeczypospolitej na wschód od Bugu.

---

<sup>20</sup> Sformułowanie Anthony Lentina, *Clemenceau — victime des circonstances ou de Lloyd George*, [w:] *Georges Clemenceau et le monde anгло-saxon. Actes du colloque international*, ed. S. Brodziak, M. Drobin, Paris 2005, s. 98.

<sup>21</sup> D. Stevenson, op. cit., s. s. 86 i n. Fiński historyk Kalervo Hovi dowodził słusznie, że hasło „kordonu sanitarnego” skrywało inne intencje francuskie – tj. doprowadzenia do odbudowy antyniemieckiej, obronnej „bariery wschodniej” (zob. tenże, *Cordon sanitaire or barrière de l'Est? The Emergence of the New French Eastern European Alliance Policy 1917—1919*, Turku 1975).

<sup>22</sup> G.-H. Soutou, *La grande illusion*, s. 261—262.

<sup>23</sup> T. Schramm, *Międzynarodowy kontekst odrodzenia niepodległego państwa polskiego*, [w:] *Powrót Polski do rodziny wolnych narodów. Sesja naukowa w 90. rocznicę odzyskania niepodległości*, Lublin, KUL, 17 IX 2008, red. J. Konefał, S. Bober, Lublin 2009, s. 19.

<sup>24</sup> O tym W. Śladkowski, *Stary Tygrys. Georges Clemenceau*, Łódź 1988, s. 271—272.

<sup>25</sup> J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej*, s. 229.

Na wschodzie nie może być geopolitycznej próżni po pokonaniu Niemiec i ich aliantów – oto centralna myśl polityki francuskiej po upadku Rosji jako sojusznika. W miejsce Rosji, chociażby na jakiś czas musi pojawić się *une aliée de remplacement* – jak powie Jules Laroche (późniejszy ambasador w Polsce) już z dystansu czasu<sup>26</sup>.

To wszystko, co wytworzyła w kwestii polskiej francuska myśl polityczna, było możliwe tylko z powodu upadku Rosji jako głównego alianta Francji na wschodzie Europy.

\*

### Koncepcje rządu Wielkiej Brytanii w sprawie Polski i Europy Środkowej

Pochodzące z 4 października 1916 memorandum „*The Peace Settlement in Europe*” przyniosło wykład poglądów ministra spraw zagranicznych lorda Balfoura<sup>27</sup>. Argumentował on, że powstanie niepodległego państwa polskiego „odetnie Rosję” od Europy i na trwałe oddzieli ją od Niemiec. W ten sposób przestanie wówczas ona być mocarstwem europejskim i nie będzie mogła przyjść mocarstwom zachodnim na pomoc w walce z Niemcami, gdyby tego okoliczności się domagały. Odbudowanie Polski będzie więc zdecydowanie niekorzystne dla mocarstw Ententy, bowiem zakłóci stabilność układu sił na kontynencie.

„Brytyjski minister spraw zagranicznych — napisał polski historyk — nie był zwolennikiem polskiej niepodległości i jej oddzielenia od Rosji”<sup>28</sup>. Balfour spodziewał się, że powstanie Polski niepodległej spowoduje zbliżenie niemiecko-rosyjskie, a to postawi mocarstwa zachodnie w obliczu sytuacji niepożądaney. Przewidywał, że Polska nie będzie mogła być skuteczną „barierą” między Niemcami a Rosją. Jej niepodległość byłaby więc z punktu widzenia Europy niepożądana. Można zauważyć, że wypadki 1939 r. przyznały Balfourowi w jakiejś mierze rację.

W memorandum przedłożonym Gabinetowi Wojennemu Imperium (Imperial War Cabinet), datowanym na 26 marca 1917 r. Balfour opowiedział się zdecydowanie za wywalczeniem dla Polski autonomii w ramach Rosji — oczywiście w przybliżeniu w granicach dawnego Królestwa Kongresowego<sup>29</sup>. Ale — co jest godne podkreślenia, nawet sprawa tej autonomii nie stała się celem polityki brytyjskiej.

---

<sup>26</sup> Cyt. za J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, przedm. M. Zgórnjak, Warszawa 1970, s. 393.

<sup>27</sup> W. Sukiennicki, *From Foreign Domination to National Independence. East-Central Europe during the First World War*, ed. M. Sikienski, Boulder (Colorado) 1984, vol. 1, s. 215—216.

<sup>28</sup> W. Sukiennicki, op. cit., s. 419.

<sup>29</sup> F. S. Northedge, *The Troubled Giant: Britain among the Great Powers, 1916—1939*, London 1966, s. 110.

30 marca 1917 poseł do Izby Gmin (późniejszy minister w rządzie Baldwina) Hugh Cecil stwierdził w Izbie Gmin bardzo otwarcie, iż autonomii tej Wielka Brytania żądać nie może, tak samo jako Rosja nie może żądać autonomii dla Irlandii, ingerując w wewnętrzne sprawy Imperium<sup>30</sup>.

Dopiero po proklamacji Rządu Tymczasowego z 30 marca 1917 r., w którym przyznał on narodowi polskiemu prawo do odrębnego państwa i w zasadzie niezawisłości – tezy o tym, że państwo polskie jest niepożądane z powodu geopolitycznych racji Europy rozumianej jako całość – nie dało się już utrzymać.

Na początku stycznia 1918 r. premier Lloyd George wyraźnie oświadczył się za niepodległością Polski – przemawiając na kongresie związków zawodowych w Londynie.

Cała logika wywodów brytyjskich ekspertów z końca 1916 r. prowadziła do koncepcji „małej Polski” — Polski w „granicach etnograficznych”, jeśli oczywiście jej powstanie będzie nieuchronne w ramach ogólnej pacyfikacji stosunków międzynarodowych w powojennej Europie.

Koncepcja „Polski etnograficznej”, możliwie jednolitej narodowościowo, możliwie skromnej w swym terytorium i przez to nie przeszkadzającej wielkim mocarstwom swymi ambicjami – doszła do głosu najmocniej w Londynie. Mniej więcej byłby to obszar Księstwa Warszawskiego, które powołał do życia na mocy pokoju w Tyłży cesarz Francuzów Napoleon I (1807).

Od kwietnia 1917 r. brytyjskie koła polityczne będą powtarzać, że Polska jest niezbędna dla równowagi europejskiej, w ramach zrekonstruowanego po Wielkiej Wojnie porządku sił. Ale zachodni świat polityczny w dobie Wielkiej Wojny nie dostrzegał tej współzależności, która Dmowskiemu wydawała się osadzona w żelaznej logice geografii i historii. Rzeczoznawca Foreign Office do spraw Polski i Europy Wschodniej Lewis Namier poddał wspomniane memorandum Dmowskiego miażdżącej krytyce, operując argumentem o potrzebie stworzenia „Polski etnograficznej”, Polski, która nie dostarczy źródeł nowych konfliktów międzynarodowych i nie będącej przeszkodą dla trwałego pokoju w Europie<sup>31</sup>. W wywodach Namiera (historyka i polityka) znajdziemy wstępny zarys brytyjskich koncepcji w sprawie Polski, które powrócą w czasie II wojny światowej, kiedy dyplomacja polska nie znajdzie poparcia brytyjskiego sojusznika w swej bezskutecznej walce o granicę wschodnią<sup>32</sup>.

Równocześnie wszakże rząd brytyjski jeszcze w końcu 1917 r. przygotowywał zarys nowego porządku politycznego w Europie, a jego ramy określało — co odnotować warto — memorandum Erica Drummonda o federalizacji Austrii, do której przyłączono by Królestwo Polskie<sup>33</sup>. Oczywiście pod wpływem rozwoju wydarzeń rząd brytyjski zaakceptował zasadę niepodległości Polski, ale miała to być Polska w „granicach etnograficznych”. Jak się wyraził wówczas Lewis Namier (naonczas

---

<sup>30</sup> Cyt. za F. S. Northedge, op. cit., s. 109.

<sup>31</sup> O tym Marek Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowanie Polski 1914—1923*, Szczecin 1990, s. 43.

<sup>32</sup> O poglądach Namiera w sprawach granic Polski — Anna M. Cienciąła, *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski 1914—1918*, „Zeszyty Historyczne”, z. 16, 1969, s. 79—94.

<sup>33</sup> C. J. Lowe and M. L. Dockrill, *The Mirage of Power*, Vol. 2, s. 267.

doradca polityczny Foreign Office) — „zażądać oddania Polsce na wieczyste czasy ziemi wyraźnie niepolskiej — takich rzeczy można żądać, ale nie powinno się dostać i w żadnym razie dziś na obcej ziemi nikt *à la longue* się nie utrzyma. Jest to wszystko tylko przygotowaniem nowej katastrofy europejskiej”<sup>34</sup>.

Polityka brytyjska niewątpliwie zwracała się przeciw Wilsonowskiemu internacjonalizmowi<sup>35</sup>. Ale, jak już wspomnieliśmy, Lloyd George, trzy dni wcześniej niż Woodrow Wilson, zabrał głos o Polsce, w swej mowie do związków zawodowych 5 stycznia 1918 r.<sup>36</sup> W wystąpieniu tym przyznał on narodowi polskiemu prawo do własnego państwa. Prawo to rozumiał wszakże jako zjednoczenie ziem polskich na podstawach etnograficznych. Powstanie państwa polskiego uznał warunkiem trwałości stosunków pokojowych w Europie Zachodniej<sup>37</sup>. W koncepcji brytyjskiego szefa rządu wszystko podporządkowane było jednak koncepcji „Polski etnograficznej”, czyli Polski zamkniętej w granicach dawnego Księstwa Królestwa Kongresowego oraz zapewne również zachodniej części Galicji.

W optyce brytyjskiego premiera trzynasty punkt Wilsona, to oferta powołania do życia „*independent Poland, comprising all those genuinely Polish elements who desire to form part of it is an urgent necessity for the stability of Western Europe*”. Żadnego odniesienia do sprawy dostępu Polski do morza nie było<sup>38</sup>.

\*

„Rok Czternasty był jak trzęsienie ziemi, które przywracało jej własne, przyrodzone kształty” — napisze Michał Sokolnicki<sup>39</sup>. Ale dla Europy branej jako całość I wojna światowa była wojną „przeklętą” — dla Polaków „błogosławioną”, wojną „wybawicielką” – jak to ujął senator narodowej demokracji Joachim Bartoszewicz<sup>40</sup>. Przyniosła ona spełnienie proroctwa, które polski romantyzm polityczny zostawił w spadku – bo była wojną powszechną, wprowadzie nie za wolność ludów, ale niepodległość wielu narodów doszła do skutku w jej następstwie. Zarazem z punktu widzenia Europy pojętej jako całość „Wielka Wojna” była wielką katastrofą — i nie można sobie z tego nie zdawać sprawy. Tej ambiwalencji ocen zapewne nic nie zdoła usunąć w przyszłości.

W roku 1918 państwo polskie powstało na nowo. Przywrócone zostało do życia nie z łaski zwycięskich mocarstw, lecz w rezultacie Wielkiej Wojny i katastrofy trzech mocarstw zaborczych, co

---

<sup>34</sup> Lewis Namier — list do ojca, r. 1919, Archiwum Akt Nowych, MSZ,

<sup>35</sup> George W. Egerton, *Great Britain and the Creation of the League of Nations. Strategy, Politics, and International Organization, 1914—1919*, Chapel Hill 1978, s. 204.

<sup>36</sup> J. Pajewski, rozdział syntezy *Historia Polski 1914—1918* (PAN).

<sup>37</sup> Janusz Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, wyd. 2, Poznań 2005, s. 220.

<sup>38</sup> Kernek, op. cit., s. 75.

<sup>39</sup> M. Sokolnicki, *Rok Czternasty*, Londyn 1961, s. 331—332.

<sup>40</sup> J. Bartoszewicz, *Zagadnienia polityki polskiej*, Warszawa 1929, s. 145.

na ich gruzach stworzyło polityczną próżnię. O tak rozległej skali geopolitycznego przewrotu, jaki przez to się dokonał, nie sposób było myśleć u progu XX, a jednak stał się on rzeczywistością. Nowa konfiguracja polityczna w Europie Środkowej i Wschodniej, stworzyła ramy systemu państw narodowych, powstała „nowa Polska” w „nowej Europie”<sup>41</sup>. Ale czy udało się zapewnić Europie system równowagi sił, mający cechy trwałości — to pytanie, na które większość historyków i dzisiaj odpowiada negatywnie.

Nie wszystkie narody skorzystały z rewolucji geopolitycznej jaką dała światu Wielka Wojna. Jednym z nich był naród ukraiński. Jediną szansę dawała mu wojna polsko-sowiecka. Przyniosła ona Polsce spektakularne zwycięstwo, lecz kompromisowy pokój w Rydze skazał naród ukraiński na egzystencję (w swej większości) w imperium sowieckim z wszystkimi tego konsekwencjami na wiele lat.

---

<sup>41</sup> Taki był tytuł jednej z książek znanego prawnika, jednego z głównych twórców Konstytucji Kwietniowej prof. Wacława Makowskiego — *Nowa Polska w nowej Europie*, Warszawa 1931.